

Sygn. akt I C 478/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2018 r.

SĄD REJONOWY W ZAMBROWIE I WYDZIAŁ CYWILNY

w składzie:

Przewodniczący – SSR Paweł Płoński

Protokolant – Beata Giers

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 marca 2018 r. w Zambrowie

sprawy z powództwa **P. (...) z siedzibą w W.**

przeciwko **A. K.**

o zapłatę 9.638,83 zł

I. zasądza od pozwanego A. K. na rzecz powoda P. (...) z siedzibą w W. kwotę 2.436,17 zł (dwa tysiące czterysta trzydzieści sześć i 17/100 złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia 20 marca 2018 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy w Zambrowie) od powoda P. (...) z siedzibą w W. kwotę 548,45 zł (pięćset czterdzieści osiem i 45/100 złotych) oraz od pozwanego A. K. kwotę 185,50 zł (sto osiemdziesiąt pięć i 50/100 złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

IV. zasądza od powoda P. (...) z siedzibą w W. na rzecz pozwanego A. K. kwotę 1.016,49 zł (jeden tysiąc szesnaście i 49/100 złotych) tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 478/17

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Zambrowie z dnia 20 marca 2018 r.

Powód P. (...) z siedzibą w W. w dniu 18 maja 2017 r. wystąpił z pozwem w elektronicznym postępowaniu upominawczym przeciwko A. K., w którym wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 9.638,83 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 29 marca 2016 r. do dnia zapłaty, a także zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazał, że dochodzona kwota stanowi regres wobec sprawcy szkody komunikacyjnej z dnia 1 października 2015 r. w Z. (stosownie do art. 828 § 1 k.c.), w której uszkodzony został samochód osobowy marki T. o nr rej. (...) należący do B. (...) w Z.. Szkoda została zlikwidowana w ramach ubezpieczenia Autocasco, którym był objęty uszkodzony pojazd (polisa nr (...), szkoda zarejestrowana pod nr (...)), gdzie na podstawie faktury za naprawę z dnia 29 października 2015 r. uznano roszczenie do kwoty 9.661,83 zł i w takiej wysokości odszkodowanie wypłacono w dniu 13 stycznia 2016 r.. Pomimo wezwań do zapłaty z dnia 15 marca 2016 r., 28 kwietnia 2016 r. oraz z dnia 2 listopada 2016 r. pozwany nie dokonał zapłaty powyższej należności, a jedynie w dniu 26 kwietnia 2017 r. wpłacił kwotę 23 zł. Odsetki zostały naliczone od dnia 29 marca 2016 r., w którym upłynął 7-dniowy termin na uregulowanie zaległości wskazany w wezwaniu do zapłaty z dnia 15 marca 2016 r., odebrany przez pozwanego w dniu 21 marca 2016 r. (k. 2-7).

Nakazem zapłaty wydanym w elektronicznym postępowaniu upominawczym w dniu 8 czerwca 2017 r. Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie (sygn. akt VI Nc-e 937238/17) uwzględnił powództwo w całości (k. 8).

W sprzeciwie od powyższego nakazu zapłaty **pozwany A. K.** wniósł o oddalenie powództwa jako niezasadnego, w którym przede wszystkim podniósł zarzut braku odpowiedzialności po stronie pozwanego za powstałą szkodę wskazując, że to kierowca pojazdu nie zachował należytej ostrożności, zaś ponadto z ostrożności procesowej zakwestionował wysokość szkody i zakres deklarowanych uszkodzeń pojazdu marki T., podnosząc zarzut nieprawidłowości przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego. Niezależnie od tego, w przypadku zasądzenia ewentualnego świadczenia od pozwanego wniósł o rozłożenie tej należności na raty po 500 zł miesięcznie z uwagi na trudną sytuację majątkową i życiową (k. 9-11).

W związku z powyższym, postanowieniem z dnia 5 lipca 2017 r. Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie uchylił powyższy nakaz zapłaty i przekazał niniejszą sprawę do tut. Sądu celem dalszego rozpoznania (k. 19).

Już w toku procesu, pozwany ostatecznie uznał roszczenie strony powodowej do kwoty 4.872,34 zł, tj. wartości szkody w pojeździe wyliczonej przez biegłego w niniejszej sprawie, a jednocześnie wniósł o obniżenie tej kwoty o 70 % z uwagi na przyczynienie się kierowcy samochodu marki T. do powstania szkody również stosownie do wskazań biegłego i zasądzenie w związku z tym kwoty 1.461,70 zł, a jednocześnie podtrzymał wniosek o rozłożenie tej kwoty na raty płatne po 200 zł miesięcznie z uwagi na trudną sytuację pozwanego i wniósł o nieobciążanie pozwanego kosztami procesowymi (k. 143).

Sąd Rejonowy w Zambrowie ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 1 października 2015 r. około godz. 8.00 w Z. przy ul. (...) (tj. przy posesji H. (...)), doszło do kolizji drogowej, w której doszło do zderzenia roweru kierowanego przez A. K. jadącego chodnikiem w kierunku centrum miasta wzdłuż powyższej drogi z samochodem osobowym marki T. (...) (nr rej. (...)), kierowanym przez T. C., który w tym czasie wyjeżdżał z parkingu przy H. (...). Na skutek tego doszło do uderzenia przednim kołem roweru w przedni lewy błotnik wyjeżdżającego samochodu (nadkole), a następnie rowerzysta oddzielił się od roweru i przemieszczając się niekontrolowanym ruchem po pokrywie przedniej samochodu (masce) spadł na podłoże po drugiej stronie pojazdu. W zaistniałej sytuacji obaj kierowcy naruszyli zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierujący rowerem A. K. poruszał się wzdłuż chodnika (co jest zakazane zgodnie z art. 26 ust. 3 pkt 3 Prawa o ruchu drogowym), zaś kierujący samochodem T. C. włączając się do ruchu oraz jednocześnie przejeżdżając przez chodnik nie zachował szczególnej ostrożności i w związku z tym nie ustąpił pierwszeństwa innemu uczestnikowi ruchu, tj. kierowcy roweru (w myśl art. 17 ust. 2 oraz art. 26 ust 4 Prawa o ruchu drogowym). Ponieważ kierujący rowerem nie doznał poważniejszych obrażeń ciała, na miejsce nie była wzywana karetka pogotowia. Na skutek zdarzenia natomiast w samochodzie uszkodzeniu uległy: błotnik przedni lewy, zderzak przedni wraz z kratką oraz mocowaniem, pokrywa silnika (przednia) oraz reflektor lewy. Część z tych elementów (tj. zderzak przedni i reflektor lewy) posiadały już wcześniejsze uszkodzenia, dodatkowo uszkodzona była przednia szyba pojazdu.

Na miejsce zdarzenia zostali wezwani funkcjonariusze policji z K. (...) w Z., którzy uznali za sprawcę przedmiotowej kolizji A. K. jako poruszającego się w sposób niedozwolony rowerem po chodniku, zaś za pokrzywdzonego uznano kierującego pojazdem marki T. (nr rej. (...)) i w związku z tym, A. K. został ukarany mandatem karnym w wysokości 250 zł i nałożono na niego 6 punktów karnych (zob. wyjaśnienia pozwanego oraz dokumentacja policyjna – k. 67-74). Z powyższej interwencji została sporządzona notatka z kolizji (nr (...)), w której dodatkowo odnotowano, że uszkodzeniu w pojeździe mechanicznym uległy: 1). pokrywa silnika, 2). przedni lewy błotnik, 3). przedni zderzak z lewej strony (zob. notatka – k. 26 odw.).

Pojazd marki T. (...) (nr rej. (...)), stanowiący własność B. (...) w Z., w chwili zdarzenia był objęty dobrowolnym ubezpieczeniem komunikacyjnym w zakresie Autocasco (tzw. AC), w ramach zawartej umowy ubezpieczeniowej z P. (...) (polisa nr (...)) – k. 30-31). W dniu 1 października 2015 r. dokonane zostało zgłoszenie szkody, gdzie w druku zgłoszenia wśród uszkodzeń pojazdu wskazano dodatkowo uszkodzenie przedniej szyby „czołowej” (druk – k. 27-29).

W toku postępowania likwidacyjnego przeprowadzonego przez Ubezpieczyciela (nr (...)) została złożona faktura VAT nr (...) z dnia 29 października 2015 r. za naprawę pojazdu na kwotę 9.661,83 zł (faktura – k. 32), która została uznana w całości przez P. (...) i w związku z tym w dniu 13 stycznia 2016 r. wypłacone zostało odszkodowanie w powyższej sumie (k. 33).

W związku z wypłatą świadczenia ubezpieczeniowego, wypłaconego z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia AC, Ubezpieczyciel wystąpił w stosunku do A. K. jako sprawcy kolizji z wezwaniem do zapłaty należności regresowej przysługującej mu z tego tytułu w wezwaniach do zapłaty z dnia 15 marca 2016 r., z dnia 28 kwietnia 2016 r. oraz z dnia 2 listopada 2016 r. (k. 34-36). Pomimo upływu terminów zakreślonych w powyższych wezwaniach, zobowiązany A. K. nie zapłacił dotychczas dobrowolnie przedmiotowych należności, a jedynie w dniu 26 kwietnia 2017 r. wpłacona została kwota 23 zł (?).

W toku niniejszego postępowania biegły sądowy S. S. ustalił, że nie wszystkie przedmiotowe uszkodzenia samochodu marki T., które zostały naprawione stosownie do faktury VAT nr (...) powstały w przedmiotowym zdarzeniu, zaś koszt naprawy uszkodzeń pojazdu faktycznie pozostających w związku z tą kolizją określono na kwotę 4.872,34 zł (opinia – k. 82-109).

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie niekwestionowanych wyjaśnień pozwanego A. K. (k. 49 odw. i 50) oraz poniższych dowodów: dokumentacji dołączonej do pozwu (k. 26-36), akt szkodowych nr (...) (k. 62), dokumentacji policyjnej dot. zdarzenia (k. 67-74), opinii biegłego S. S. wraz z załączoną płytą CD (k. 81, 82-109), informacji od W. K. (k. 127) oraz zeznań świadków: D. K. (k. 50) i T. C. (k. 142 odw.-143).

Sąd Rejonowy w Zambrowie zważył, co następuje:

W świetle ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie na podstawie powołanych i niekwestionowanych dowodów oraz ostatecznego stanowiska pozwanego, który uznał powództwo do kwoty 1.461,70 zł (przy uwzględnieniu wartości szkody wyliczonej przez biegłego na kwotę 4.872,34 zł i z jednoczesnym przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody w stopniu 70 %), należało uznać powództwo za zasadne wyłącznie w części, tj. do kwoty 2.436,17 zł. Powyższe roszczenie należało rozpatrywać w kontekście **art. 828 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks Cywilny** (tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r., poz. 459 ze zm. – dalej: „k.c.”), zgodnie z którym jeżeli nie umówiono się inaczej, **z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania**. Powyższy przepis przewiduje przypadek subrogacji ustawowej (cessio legis), która oznacza przejście na ubezpieczyciela ex lege roszczenia ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę, do wysokości dokonanej zapłaty. Roszczenie ubezpieczającego przechodzi na ubezpieczyciela już przez sam fakt dokonanej zapłaty, co stanowi szczególny przypadek wstąpienia w prawa zaspokojonego wierzyciela, w związku z postanowieniem art. 518 § 1 pkt 4 k.c.. Oznacza to, że w takim zakresie osoba odpowiedzialna za szkodę nie jest już zobowiązana świadczyć na rzecz poszkodowanego, lecz na rzecz ubezpieczyciela, przy czym jest ona zobowiązana wyłącznie do wypłacenia odszkodowania w pieniądzu, a nie w ramach restytucji naturalnej. Do przejścia wierzytelności na ubezpieczyciela wystarczy sama wypłata odszkodowania, a zatem jedynie zdarzenie prawne, nienoszące cech oświadczenia woli. Ubezpieczyciel nabywa roszczenia o takich samych cechach jak to, które przysługiwało ubezpieczającemu lub ubezpieczonemu. Nabyta przez ubezpieczyciela w wyniku zapłaty odszkodowania wierzytelność jest bowiem tą samą, którą w granicach zapłaty miał ubezpieczający, następuje tu tylko przekształcenie podmiotowe (zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 7 marca 2014 r., sygn. akt V ACa 530/13 – Legalis oraz wyrok SA w Warszawie z dnia 6 listopada 2014 r., sygn. akt I ACa 620/14 – Legalis). W szczególności, jeśli zachodzą podstawy do miarkowania odszkodowania na podstawie art. 440 k.c., czy w związku z przyczynieniem się ubezpieczającego do powstania szkody (art. 362 k.c.), odszkodowanie należne od osoby trzeciej ulega odpowiedniemu zmniejszeniu i tylko w tych granicach ubezpieczyciel wstępuje w prawa ubezpieczającego, jako dotychczasowego wierzyciela (por. wyrok SN z dnia 7 stycznia 1972 r., sygn. akt I CR 12/71, publ. OSN 1972, Nr 7-8, poz. 135 – Legalis). W sytuacji, gdy wypłacone odszkodowanie przewyższa wartość szkody, to należy przyjąć, że ubezpieczyciel wstępuje w prawa ubezpieczającego, bądź ubezpieczonego tylko do wysokości tej szkody, a nie do

wysokości całego wypłaconego odszkodowania (!). Wynika to z faktu, że tylko w takim zakresie sprawca szkody w rzeczywistości zobowiązany jest do jej naprawienia. Jak słusznie wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 13 września 2012 r. (sygn. akt I ACa 480/12 – Legalis), górną granicą odpowiedzialności sprawcy szkody w stosunku do ubezpieczyciela jest to, co byłby on zobowiązany świadczyć bezpośrednio poszkodowanemu na podstawie przepisów prawa cywilnego. Dodatkowo podzielić należało stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażone w wyroku z dnia 4 marca 2015 r. (sygn. akt VI ACa 525/14 – Legalis), że treść art. 828 § 1 k.c. nie stwarza domniemania, iż suma odszkodowania wypłaconego przez zakład ubezpieczeń odpowiada zakresowi odpowiedzialności osoby, która wyrządziła szkodę. Stosownie do powyższego nie mogło budzić wątpliwości, że to na Ubezpieczycielu (jako stronie powodowej) – zgodnie z zasadami wynikającymi z art. 6 k.c. – ciążył obowiązek udowodnienia wszystkich przesłanek z art. 828 § 1 k.c., w szczególności wykazania, że to pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę, jak też samej wysokości poniesionej przez poszkodowanego szkody (stosownie do art. 361 k.c.).

W odniesieniu do niniejszej sprawy źródłem odpowiedzialności cywilnej była kolizja komunikacyjna, w której doszło do zderzenia pojazdu mechanicznego z rowerem, a zatem stosownie do tego, ewentualna odpowiedzialność kształtowałaby się odmiennie w zależności od tego, z czyjej winy doszło do powstania szkody (kolizji). W przypadku gdy za sprawcę kolizji zostałby uznany kierujący rowerem odpowiadałby on bowiem na zasadach ogólnych wynikających z art. 415 k.c. (odpowiedzialność na zasadzie winy), natomiast gdyby sprawcą kolizji był kierujący pojazdem mechanicznym jego odpowiedzialność wynikałaby wówczas z treści art. 436 § 1 k.c. (odpowiedzialność na zasadzie ryzyka), zaś przepis art. 436 § 2 k.c. nie znajduje zastosowania. W świetle powyższego należało uznać, że Ubezpieczyciel dochodzący na podstawie art. 828 § 1 k.c. od pozwanego jako kierującego rowerem zwrotu wypłaconego poszkodowanemu odszkodowania (w ramach umowy ubezpieczenia w zakresie AC), był zatem zobowiązany przede wszystkim wykazać, że ponosił on winę za wyrządzenie szkody.

Okoliczności przedmiotowej kolizji komunikacyjnej z dnia 1 października 2015 r., a w szczególności kwestia kto był jej sprawcą, początkowo były sporne pomiędzy stronami. Jednakże ostatecznie z uwagi na uznanie powództwa co do zasady, należało też uznać, że kwestia winy A. K. jako sprawcy kolizji stała się bezsporna. Wprawdzie już z twierdzeń powoda wynikało, że został on uznany za sprawcę tej kolizji przez funkcjonariuszy policji i stosownie do tego został ukarany mandatem karnym, tym niemniej powyższe orzeczenie nie miało mocy wiążącej w stosunku do niniejszego postępowania cywilnego, albowiem zgodnie z zasadą wyrażoną w **art. 11 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego** (tekst jedn.: Dz.U. z 2018 r., poz. 155 ze zm. – dalej: „k.p.c.”) wyłącznie ustalenia wydane w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa (tj. zbrodnia lub występki w rozumieniu art. 7 § 1 Kodeksu karnego) wiążą sąd w postępowaniu cywilnym, a zatem a contrario, wyroki stwierdzające popełnienie czynu niestanowiącego przestępstwa (np. wykroczenia, czynu ściganego dyscyplinarnie), wyroki karne warunkowo umarzające postępowanie lub uniewinniające nie wiążą sądu w postępowaniu cywilnym. Jednocześnie osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną.

Kwestią sporną pomiędzy stronami pozostawał natomiast podniesiony przez pozwanego zarzut przyczynienia się poszkodowanego, tj. kierującego pojazdem marki T. (...) (nr rej. (...)) w znacznym stopniu wynoszącym aż 70 %. Stosownie do treści art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Opierając się na wnioskach opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej, ruchu drogowego i odtwarzania przebiegu kolizji i wypadków oraz wyceny wartości pojazdów samochodowych, jakości i kosztów napraw powypadkowych S. S. (k. 82-109), Sąd ostatecznie przyjął, że z uwagi na naruszenie przez obu kierujących przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 1260 – dalej: „p.r.d.”), poszkodowany przyczynił się do powstania szkody w podobnym stopniu do kierującego rowerem, tj. na poziomie 50 %. Biegły po przeprowadzeniu wnikliwej analizy materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie oraz po przeprowadzeniu oględzin miejsca zdarzenia stwierdził, że obaj kierowcy uczestniczący udział w przedmiotowej kolizji naruszyli zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gdyż kierujący rowerem A. K. poruszał się wówczas wzdłuż chodnika, co było niezgodne z art. 26 ust. 3 pkt 3 p.r.d., zaś kierujący samochodem T. C. włączając się

do ruchu oraz jednocześnie przejeżdżając przez chodnik nie zachował szczególnej ostrożności wymaganej w tych warunkach i w związku z tym nie ustąpił pierwszeństwa drugiemu uczestnikowi ruchu (tj. kierowcy roweru) wbrew zasadom przewidzianym w art. 17 ust. 1 i 2 oraz art. 26 ust. 4 p.r.d.. Jednocześnie biegły podkreślił, że dla kierującego samochodem marki T. w chwili wyjeżdżania z posesji (tj. włączania się do ruchu) priorytetem było wolne wykonanie tego manewru oraz ustąpienie pierwszeństwa ewentualnym pieszym (ale też innym uczestnikom ruchu), gdyż wyjazd ten wymagał przejazdu przez chodnik. Sposób i charakter wykonywania tych manewrów kierujący samochodem musiał dostosować do panujących warunków ruchu, a w szczególności do widoczności jaką miał kierujący na chodnik, przez który miał zamiar przejeżdżać. Oględziny miejsca zdarzenia potwierdziły, że kierowca miał ograniczoną widoczność spowodowaną pobliską infrastrukturą (tj. ogrodzenie z dodatkowymi krzewami iglastymi wzdłuż płotu, a także podwójny słup elektryczny usytuowany bezpośrednio przy wyjeździe), tym niemniej przy zachowaniu zasad szczególnej ostrożności powinien był dostrzec kierującego rowerem (zdjęcia – k. 96). W związku z tym zdaniem biegłego kierujący pojazdem mechanicznym mógł przyczynić się do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia (kolizji). Powyższa opinia nie była kwestionowana w tym zakresie przez żadną ze stron, a również w ocenie Sądu zasługiwała na pełne podzielenie jako przekonująca i sporządzona w sposób fachowy i rzetelny. Uwzględniając powyższe argumenty, w szczególności fakt, że kierujący pojazdem mechanicznym zobowiązany był do ustąpienia pierwszeństwa innym uczestnikom ruchu wyjeżdżając z prywatnej posesji (tj. włączając się do ruchu) i przejeżdżając przy tym przez chodnik, **zdaniem Sądu należało uznać, że przyczynił się do powstania szkody w 50 %, a zatem w zbliżonym stopniu, co jadący nieprawidłowo chodnikiem rowerzysta.** Jednocześnie w ocenie Sądu nie było podstaw do uznania, iż stopień tego przyczynienia był aż tak duży, jak o to wnioskowała strona powodowa, tj. 70 %. Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy taka sytuacja prowadziłaby do wniosku, że stopień zawinięcia w zaistnieniu przedmiotowej kolizji kierującego samochodem był większym, niż kierowcy roweru, ale byłoby to zbyt daleko idące. O ile w ramach pojęcia „zachowania szczególnej ostrożności” kierujący pojazdem powinien był zakładać, że w chwili wyjeżdżania przez niego z prywatnej posesji chodnikiem może poruszać się jakiś rowerzysta (co nota bene jest powszechną regułą, gdy nie ma w pobliżu ścieżek rowerowych), o tyle już fakt poruszania się przez pozwanego znacznie większą prędkością niż poruszają się piesi, mógł niewątpliwie wpłynąć na możliwość dostrzeżenia go odpowiednio wcześniej przez kierowcę samochodu. Nie można również tracić z uwagi, że pozwany jadąc już nieprawidłowo rowerem po chodniku, w chwili gdy zbliżał się do wyjazdu z posesji, również powinien był zastosować się do zasady szczególnej ostrożności i w tym celu odpowiednio wymorzyć czujność i obserwację oraz zmniejszyć swoją prędkość.

Odnosząc się natomiast do wysokości roszczenia regresowego, dochodzonego w niniejszej sprawie przez Ubezpieczyciela w trybie art. 828 § 1 k.c., należało na wstępie zauważyć, że bezspornym było, iż pojazd marki T. (...) (nr rej. (...)), stanowiący własność B. (...) w Z., w chwili zdarzenia był objęty dobrowolnym ubezpieczeniem komunikacyjnym w zakresie Autocasco (tzw. AC), w ramach zawartej umowy z P. (...) (polisa nr (...) – k. 30-31). Zgłoszenie szkody nastąpiło w tym samym dniu, co doszło do kolizji (druk zgłosz. szkody – k. 27-29), zaś na skutek przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego (zarejestrowane pod nr (...)) (...) S.A. w dniu 13 stycznia 2016 r. dokonał wypłaty poszkodowanemu odszkodowania w kwocie 9.661,83 zł, która stanowiła równowartość kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu zgodnie ze złożoną fakturą VAT nr (...) z dnia 29 października 2015 r. (k. 32-33). W związku z wypłatą powyższego świadczenia Ubezpieczyciel następnie zażądał od kierującego rowerem A. K. (jako sprawcy kolizji) na zasadzie regresu równowartości tego świadczenia pieniężnego wypłaconego na rzecz poszkodowanego i w tym celu sporządzone zostały wezwania do zapłaty z dnia 15 marca 2016 r., z dnia 28 kwietnia 2016 r. oraz z dnia 2 listopada 2016 r. (k. 34-36). Zgodnie ze stanowiskiem Ubezpieczyciela, pozwany dotychczas dobrowolnie wpłacił jedynie w dniu 26 kwietnia 2017 r. kwotę 23 zł i dlatego też powództwem w niniejszej sprawie została objęta kwota 9.638,83 zł.

Bezspornym przy tym było, że pozwany nie był uczestnikiem postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez Ubezpieczyciela i nie był informowany o jego przebiegu, ani też nie został zapoznany z dokumentami, stanowiącymi podstawę wypłaty odszkodowania już nawet przy wezwaniu go do zwrotu tego świadczenia tytułem regresu. Jednocześnie nie budziło wątpliwości, że Ubezpieczyciel musi udowodnić w sprawie dotyczącej regresu ubezpieczeniowego, że istniały podstawy prawne do wypłaty takiego świadczenia na rzecz osoby poszkodowanej, zaś jego wysokość była adekwatna do rozmiaru powstałej szkody. Zawsze bowiem w przypadku likwidacji szkody

przez Ubezpieczyciela jest on obowiązany do podjęcia stosownych działań zmierzających do prawidłowego ustalenia zakresu swej odpowiedzialności, a w szczególności rzeczywistego rozmiaru szkody, w których to obowiązkach nie jest zwolniony tylko z uwagi na fakt, że w przyszłości będzie mógł dochodzić na zasadzie regresu zwrotu wypłaconego świadczenia bezpośrednio od sprawcy takiej szkody. Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy, należało finalnie podzielić zarzut pozwanego dotyczący nieprawidłowości przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego przez Ubezpieczyciela, który zakwestionował zarówno wysokość samej szkody, jak też zakres deklarowanych uszkodzeń pojazdu marki T.. Sporządzona w sprawie opinia biegłego S. S. potwierdziła, że nie wszystkie z uszkodzonych elementów samochodu marki T. wskazanych w likwidacji, a które zostały naprawione stosownie do faktury VAT nr (...), powstały w kolizji komunikacyjnej z dnia 1 października 2015 r.. Stosownie do końcowych wniosków biegłego, należało zatem stwierdzić, że **w powyższym pojeździe na skutek przedmiotowego zdarzenia uszkodzeniu uległy wyłącznie: błotnik przedni lewy, zderzak przedni wraz z kratką oraz mocowaniem, a także pokrywa silnika (przednia) oraz reflektor lewy, które zostały zarysowane**. Jednocześnie biegły zauważył, że część z tych elementów (tj. zderzak przedni i reflektor lewy) posiadały już wcześniejsze uszkodzenia, co też pośrednio znalazło potwierdzenie w zeznaniach świadka T. C. (dot. uszkodzeń zderzaka i jego zaczepów). Ponadto biegły kategorycznie wykluczył, że na skutek analizowanego zdarzenia mogło dojść do uszkodzenia przedniej szyby pojazdu (pomimo tego, że nie wykluczał dojścia do kontaktu z ciałem rowerzysty), które to uszkodzenie musiało nastąpić w wyniku kontaktu z elementem o dużo większej sztywności niż szyba czołowa. Charakter tego uszkodzenia jest typowy dla dynamicznego uderzenia np. niewielkim kamieniem podczas jazdy samochodu (k. 95). Wobec tego biegły uznał wymianę szyby czołowej oraz pozostałych elementów ściśle związanych technologicznie z jej wymianą za nieuzasadnione w ramach naprawy szkody powstałej w przedmiotowym zdarzeniu. Stosownie do podjętych ustaleń biegły finalnie ustalił, że, zaś koszt naprawy uszkodzeń pojazdu marki T., które faktycznie pozostawały w związku z zaistniałą kolizją, łącznie na kwotę 4.872,34 zł (zob. opinia – k. 82-109). Podobnie jak w kwestii oceny przyczynienia się kierującego pojazdem T., tak też tutaj strona pozwana nie kwestionowała powyższej opinii w tym zakresie, zaś w ocenie Sądu zasługiwała ona na pełne uwzględnienie. Wysokość szkody wyliczona przez biegłego została również uznana przez stronę pozwaną.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd na mocy art. 828 § 1 k.c. w zw. z art. 415, 361 i 362 k.c. zasądził od pozwanego A. K. na rzecz powoda P. (...) kwotę 2.436,17 zł – przy uwzględnieniu wartości szkody oszacowanej przez biegłego na kwotę 4.872,34 zł (niekwestionowanej przez strony) oraz stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody na ustalonym przez Sąd poziomie 50 % (jak w pkt I sentencji orzeczenia). W kwestii żądanych przez Ubezpieczyciela odsetek ustawowych za opóźnienie od powyższego świadczenia od dnia 29 marca 2016 r. Sąd natomiast uznał, że należało je zasądzić dopiero od daty wyrokowania, tj. od dnia 20 marca 2018 r.. Orzekając w tym przedmiocie Sąd miał na uwadze treść art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. oraz stwierdzone nieprawidłowości w postępowaniu likwidacyjnym polegające na zawyżeniu odszkodowania o niemal 100 %, poprzedzone brakiem właściwej analizy zakresu faktycznej szkody (tj. uszkodzeń pojazdu), a także brak zapoznania pozwanego z dokumentacją stanowiącą podstawę wypłaty odszkodowania z tytułu uszkodzenia pojazdu, która została przedstawiona mu dopiero w związku z niniejszą sprawą. Nie bez znaczenia na powyższe pozostawał w ocenie Sądu również fakt, że powód od daty pierwszego wezwania do zapłaty z dnia 15 marca 2016 r. czekał z wniesieniem powództwa aż do dnia 18 maja 2017 r., zaś trudno było obciążać wyłącznie pozwanego za zwłokę z uregulowaniem przedmiotowego świadczenia, w sytuacji gdy nie zostały mu przedstawione nawet dokumenty stanowiące podstawę jego dochodzenia. Z tych też względów powództwo w pozostałym zakresie podlegało oddaleniu jako niezasadne (jak w pkt II sentencji orzeczenia).

Jednocześnie zasądzając dochodzone pozwem roszczenie Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku pozwanego o rozłożenie tej należności na raty, albowiem uznał, że nie zachodziły w tym przypadku przesłanki przewidziane w treści art. 320 k.p.c., zgodnie z którego treścią w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może w wyroku rozłożyć na raty zasądzone świadczenie. Podstawą zastosowania tego przepisu jest wyłącznie uznanie sądu, że zachodzą szczególnie uzasadnione wypadki, a zatem przepis ten jest instrumentem pozwalającym na wykonanie wyroku bez ponoszenia przez dłużnika (i ewentualnie jego rodzinę) szczególnie dotkliwych reperkusji. Wywołuje on jednak dla wierzyciela pewne negatywne konsekwencje w postaci rzeczywistego odroczenia bądź rozciągnięcia w czasie

wykonania wyroku i pozbawia go w związku z tym określonych korzyści. Dlatego komentowany przepis powinien być stosowany w szczególnie uzasadnionych wypadkach, gdy usprawiedliwia to sytuacja osobista i majątkowa dłużnika. Takie wypadki zachodzą, jeżeli ze względu na stan majątkowy, rodzinny, zdrowotny spełnienie świadczenia przez pozwanego niezwłoczne lub jednorazowe spełnienie zasądzonego świadczenia przez pozwanego byłoby niemożliwe lub bardzo utrudnione albo narażałoby jego lub jego bliskich na niepowetowane szkody. Stosownie do ugruntowanego już stanowiska judykatury, rozkładając zasądzone świadczenia pieniężne na raty, sąd nie może (na podstawie art. 320 k.p.c.) odmówić przyznania wierzycielowi żądanych odsetek za okres do dnia wydania wyroku zasądzonego świadczenie, jednakże rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty ma ten skutek, że wierzycielowi nie przysługują odsetki od ratalnych świadczeń za okres od daty wyroku do daty płatności poszczególnych rat (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasada prawna z dnia 22 września 1970 r., sygn. akt III PZP 11/70, publ. OSNC 1971/4/61 – LEX nr 1158).

Stosownie do powyższego oraz do aktualnej sytuacji materialnej pozwanego Sąd ostatecznie uznał, że rozłożenie świadczenia na raty było nieuzasadnione. Pozwany A. K. obecnie ma 21 lat, wykształcenie zawodowe (stolarz) i obecnie zarejestrowany jest jako osoba bezrobotna, bez prawa do zasiłku. Aktualnie nie uzyskuje żadnego dochodu i w związku z tym jest na utrzymaniu matki, z którą pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym. Nie ma przy tym nikogo na swoim utrzymaniu (k. 50). W świetle powyższego nie budziło wątpliwości, że sytuacja pozwanego jest trudna, ale jest on osobą w młodym wieku, zdrową i posiadającą atrakcyjne wykształcenie zawodowe, zaś brak jego zatrudnienia należy uznać za sytuację przejściową. Nie bez znaczenia na zasadność powyższego wniosku pozostawał fakt, że zasądzone finalnie świadczenie nie jest znacznej wysokości, zaś niniejsze postępowanie sądowe toczyło się od przeszło roku, zaś pierwsze wezwania do zapłaty były kierowane do pozwanego już w marcu 2016 r., miał on zatem świadomość ewentualnego obciążenia obowiązkiem zwrotu co najmniej części z dochodzonego świadczenia regresowego i powinien na ten cel pozyskać odpowiednie środki na miarę realnych możliwości finansowych.

O kosztach procesu natomiast Sąd orzekł w pkt III-IV sentencji orzeczenia na podstawie art. 100 i 108 § 1 k.p.c. (przy wykorzystaniu art. 98 § 3 i 99 k.p.c. oraz § 2 pkt 4 rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych i ustawy o opłacie skarbowej) oraz dokonując stosunkowego rozdzielenia tych kosztów między stronami, tj. stosownie to stopnia w jakim zostały ostatecznie uwzględnione ich stanowiska (tj. powoda – 25,27 % i pozwanego – 74,73 %). Suma kosztów procesu wygenerowanych w niniejszym postępowaniu wynosiła 4.355 zł, przy czym powód poniósł wydatki w wysokości 2.238 zł, zaś pozwany w kwocie 2.117 zł. Uwzględniając zatem powyższy stopień procentowy w jakim strony wygrały niniejszy proces i w jakim były zobowiązane partycypować w kosztach tego procesu (tj. powód – 3.254,51 zł i pozwany – 1.100,51 zł), to powód powinien być zwrócić pozwanemu te koszty w części wynoszącej 1.016,49 zł (tj. 2.117 zł – 1.100,51 zł). Przy zastosowaniu powyższych zasad i wskazanego stopnia procentowego oraz stosownie do treści art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd obciążył również strony do uregulowania nieuiszczonych kosztów sądowych (tj. powód – 548,45 zł, zaś pozwany – 185,50 zł).